Nr. 17 Sobota, dnia 18 stycznia 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

POMOC DLA LUDNOŚCI m. ŁODZI

Rząd postanowił wystąpić do Sejmu o kredyt specjalny na pomoc doraźną dla naszego miasta

WARSZAWA 17 stycznia.

DNIA 17 B. M. POD PRZEWODNICTWEM PREZESA RADY MINISTRÓW P. PROF. BARTLA ODBYŁA SIĘ KONFERENCJA W SPRAWIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ KRAJU.

W KONFERENCJI WZIĘLI UDZIAŁ MINISTROWIE: SPRAW WEWNĘTRZNYCH, SKARBU, PRZEMYSŁU I HANDLU, ROLNICTWA I OPIEKI SPOŁECZNEJ ORAZ KOLEI.

NA KONFERENCJI OMAWIANO SPRAWY ROLNICZE ZE SPECJALNEM UWZGLĘDNIENIEM SPRAW ZBOŻOWYCH I ROZPATRYWANO SYTUACJĘ W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

W REZULTACIE, DŁUGOTRWAŁYCH NARAD, WOBEC TRUDNEJ SYTUACJI M. ŁODZI POSTANOWIONO WYSTĄPIĆ DO SEJMU O KREDYT SPECJALNY NA POMOC DORAŹNĄ DLA ŁODZI ORAZ ZADECYDOWANO OBNIŻYĆ TARYFĘ KOLEJOWĄ NA PRZEWÓZ MIAŁU WĘGLOWEGO DO ŁODZI. (PAT)

P. Prezydent wyjechał do Mościsk

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj rana p. p.: Zamoyskich w sprawie fundacji w Kórniku.

O godz. 12 p. Prezydent przyjął p. Fudakowskiego, prezesa Centralnego Związku organizacyj i kółek rolniczych.

O godz. 11 wiecz. p. Prezydent wyjechał na uroczystość otwarcia nowej fabryki nawozów sztucznych w Mościcach.

Dzień p. premjera Bartla

Korespond. „Hasła" donosi z Warszawy:

P. premjer Bartel przyjął wczoraj rana delegację Rady adwokackiej lwowskiej z posłem Lewenherzem na czele.

O godz. 1 p. premjer przyjął min. Jóżewskiego.

O godz. 6 odbył się dalszy ciąg rozpoczętych wczoraj narad zbożowych pod przewodnictwem p. premjera.

O godz. 11 m. 50 premjer wyjechał wraz z p. Prezydentem Rzplitej na otwarcie nowych wielkich fabryk związków azotowych w Mościcach.

Min. Zaleski w Paryżu

Paryż 17 stycznia.

Dziś rano przybyli tutaj ministrowie Grandi i Zaleski. Minister Grandi odjechał niezwłocznie do Londynu, zaś minister Zaleski zatrzymał się w Paryżu. (PAT)

Nowy przewodniczący radykalnych socjalistów

Paryż 17 stycznia.

Frakcja parlamentarna radykalnych socjalistów dokonała wyboru nowego przewodniczącego.

Ponieważ zarówno Daladier, jak Herriot i Malvy zrzekli się kandydatury, większością głosów wybrano Chautempsa. Daladier nie przestaje być przewodniczącym partji radykalnych socjalistów.

Waldemaras opuszcza Litwę

Ryga 17 stycznia.

Były dyktator Litwy Waldemaras postanowił wyjechać zagranicę i w tym celu zwrócił się do władz o wystawienie mu paszportu zagranicznego.

Dziennikarzom oświadczył, iż postanowił opuścić Litwę, gdyż pobyt swój w kraju uważa za bezcelowy.

Porozumienie Niemiec z Polską ma dla Rzeszy wielkie znaczenie

Berlin 17 stycznia.

Minister aprowizacji Dietrich wygłosił dziś w hamburskim klubie demokratycznym przemówienie na temat bieżących zagadnień polityki niemieckiej.

Poruszając sprawę noweli celnej, uchwalonej w grudniu r. ub. podkreślił minister konieczność nawiązania rozsądnych stosunków politycznych z Polską i państwami Wschodniej Europy. Stosunek Niemiec do państw tych o ludności 140 miljonowej jest według min. również ważny, jak stosunek Niemiec do Francji. (PAT)

O czem mówili delegaci Polski i Niemiec?

Berlin 17 stycznia.

Komunikat półurzędowy utrzymuje, iż rozmowy między przedstawicielami Polski i Niemiec w Genewie dotyczyły w pierwszym rzędzie t. zw. umowy likwidacyjnej polsko — niemieckiej. Przy tej sposobności doszło do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości i nieporozumień co do interpretacji tejże umowy.

W wyniku rozmów na temat traktatu handlowego, ustalono sprawy dotyczące gwarancyj weterynaryjno — policyjnych i kontyngentu. (PAT)

Sowiety kupują na Śląsku za 100 milj. zł. żelaza

Katowice 17 stycznia.

W ostatnich dniach przedstawicielstwo handlowe sowieckie w Warszawie dokonało na Górnym Śląsku większych zamówień na żelazo w sztabach. Zamówienia te poczynione zostały nietylko w hutach koncernu Bismarka, lecz rozdzielono je między inne huty i większe zakłady przemysłowe na Śląsku. Wysokość zamówienia sięga sumy 100 miljonów złotych.

Obecnie toczą się konferencje dotyczące kupna większej partji cynku dla Sowietów. Tranzakcja ta napotyka narazie na trudności. Przedstawicielstwo handlowe Sowietów pertraktuje również w sprawie zamówienia 50,000 ton azotniaku chorzowskiego.

Proces 5 monarchistów oskarżonych o szpiegostwo

Moskwa 17 stycznia.

Kolegjum wojskowe trybunału najwyższego w Leningradzie przystąpiło do procesu 5—ciu monarchistów, b. oficerów carskich, oskarżonych o szpiegostwo i rozpowszechnianie na terenie Z. S. R. R. fałszywych czerwońców, importowanych z zagranicy przez przywódcę organizacji, Schillera, jednego z bliskich współpracowników gen. Glasenappa, szefa organizacji monarchistycznej w Gdańsku. Ekspertyza ustaliła, że czerwońce, importowane przez Schillera, są identyczne z fałszywymi czerwońcami, sfabrykowanemi przez organizację białogwardyjską w Berlinie. (PAT)

Napad dzików na żołnierza Niezwykła scena na Kresach

Wilno 17 stycznia.

Zima tegoroczna sprawia same niespodzianki. Oprócz plagi wilków, na kresach na pograniczu litewskiem pojawiło się moc dzików, które stadami, liczącemi po kilkadziesiąt sztuk podchodzą do zagród i czynią spustoszenia w kopcach z kartoflami.

Dziki rozzuchwaliły się do tego stopnia, że w pobliżu wsi Romaniuki napadły na żołnierza KOP., który dopiero po zastrzeleniu 3 sztuk uwolnił się od napastników. (AW)

Wiosna na Wileńszczyźnie

Wilno 17 stycznia.

Na całej Wileńszczyźnie przed paru dniami wierzby pokryły się bażkami, co w styczniu, przysłowiowym miesiącu mrozów i zamieci na Kresach, jest fenomenem.

Pojawienie się motyli, których kilka złapano wczoraj w okolicach Wilna, wywołało trwogę wśród ludności, która skora do zabobonów, snuje fantastyczne przepowiednie.

Surowy zakaz władz pruskich

BERLIN, 17.I. Pruski minister spraw wewnętrznych wydał do władz policyjnych okólnik zakazujący odbywania zgromadzeń pod gołem niebem i demonstracyj na terenie Prus.

Zakaz ten wywołany został licznymi wypadkami nadużywania ze strony radykalnych organizacyj politycznych wolności zgromadzeń i zakłócaniem spokoju. (PAT)

Nieznana choroba dziecinna

Jarosław 17 stycznia.

W gminach Majdan i Krośniewica wybuchła osobliwa epidemja: wszystkie nieomal dzieci zapadły na skurcz mięśni. Wypadku śmierci na tem tle dotąd nie notowano.

Jest prawdopodobne, że choroba ta jest identyczna z „Heine Mediną", mając bowiem pewne cechy wspólne. (AW)

Śmierć 2 robotników w czasie katastrofy kolejowej

Vichy 17 stycznia.

Lokomotywa, popychająca platformę z 18 robotnikami, zajętymi przy naprawie toru, zderzyła się z lokomotywą, stojącą przy wylocie tunelu. Przy zderzeniu 2 robotników zostało zabitych, a 10 odniosło ciężkie obrażenia. (PAT)

Z przestrachu straciła mowę

Katowice 17 stycznia.

Na przechodzącą ulicą Krakowską w Królewskiej Hucie 15—letnią uczenicę Erykę Fuhrmann najechał nagle pędzący samochód. Wystraszona dziewczyna miała jeszcze tyle przytomności umysłu, że na czas uskoczyła na bok, przestrach swój jednak przypłaciła zupełnie utratą głosu.

Drukarze krakowscy
przystąpili do pracy

Kraków 17 stycznia.

Dziś w południe odbyła się konferencja delegatów związku drukarzy „Ognisko" i właścicieli drukarń, przyczem zgodzono się na arbitraż min. przemysłu i handlu, który ma nastąpić za kilka dni.

Od dziś wieczór drukarze rozpoczęli normalną pracę w drukarniach dzienników krakowskich. (PAT)

Nowe stronnictwo
w Austrji

WIEDEŃ, 17.I. Dziś nastąpiło ukonstytuowanie się straży chłopskiej t. zw. „Bauernwehry".

Komunikat wydany w tej sprawie zaznacza, że „Bauernwehra" nie odnosi się wrogo do Heimwehry, lecz pragnie z nią iść ręka w rękę przeciwko żywiołom antypaństwowym. (PAT)

Niezwykła kradzież
2 worków poczty lotniczej

LONDYN, 17.I. Niezwłocznie po dostarczeniu do ministerstwa lotnictwa 6 worków z pocztą stwierdzono, że dwa z nich zostały skradzione. Sprawca kradzieży zdołał zbiec przy pomocy samochodu. Jak przypuszczają worki zawierały oficjalne dokumenty i tajne raporty w sprawie nowoskonstruowanego aparatu lotniczego. Uważają za nieprawdopodobne, aby kradzieży dokonano w celach rabunkowych. (PAT)

Skrócenie dni pracy
we wszystkich kopalniach

Genewa 17 stycznia.

Konferencja węglowa odrzuciła 19 głosami przeciwko 9 propozycję niemiecką, wyłączającą kopalnie lignitu z pod działania przepisów konwencji o czasie pracy w kopalniach.

13 głosami przeciwko 11 odrzucono propozycję brytyjską, oznaczającą czas pracy w kopalniach na 7 i pół godziny ze spuszczeniem się do kopalni i powrotem na powierzchnię włącznie. (PAT)

Minister Czerwiński dzielnie odpierał
ataki na szkolnictwo
w czasie ożywionej dyskusji na posiedzeniu Komisji Budżetowej

Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu przystąpiono do dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa W. R. i O. P.

Poseł Kornecki (kl. Nar.) prosi p. ministra, aby na komisji oświatowej szczegółowo wyłuszczył swój pogląd na kierunek naszego wychowania. Zdaniem mówcy dotychczasowe publiczne wystąpienia p. ministra zaniepokoiły opinję, gdyż w przemówieniach swoich minister pominął rolę religji i rodziny w wychowaniu.

Referent generalny pos. Krzyżanowski (BB) skarży się na niezadawalniający poziom młodzieży akademickiej.

Poseł Grünbaum, (Klub żydowski) poruszając kwestję szkół mniejszościowych, krytykuje politykę Ministerstwa w stosunku do szkolnictwa żydowskiego, skarży się na upośledzenie tego szkolnictwa i ubolewa, że szkolnictwo z wykładowym językiem hebrajskim, niema praw publicznych i nie korzysta z pomocy finansowej.

Poseł Kuśnierz (Ch. D.) ubolewał, że na jednej konferencji poświęconej kulturze wsi, przedstawiciele rządu mieli wygłosić oświadczenia przeciwko religji i kulturze chrześcijańskiej.

Pos. Smulikowski (PPS. Fr. Rew.) nawiązując do przemówienia pos. Krzyżanowskiego, który żali się, iż poziom wykształcenia młodzieży akademickiej nie jest wystarczający, zaznacza, że dzieje się to naskutek przewagi nisko zorganizowanych szkół powszechnych.

Dalej mówca polemizuje z zarzutem pos. Korneckiego, jakoby rzekomo przeładowano naukę religji. W końcu zauważa, że krytyka, jaka spotkała odczyt p. min. Czerwińskiego na zjeździe nauczycielstwa, miała na sobie cechę wąsko — partyjną, oraz podkreśla, że tntuzjazm partyjną, oraz podkreśla, że entuzjazm stra, jest odpowiedzią na ten atak.

Pos. Wełykanowicz (kl. Biał. — Ukraiński) wnosi o skreślenie 90,000 złotych na organizację instytutu ukraińskiego, natomiast o wstawienie 3,600 tys. zł. na uniwersytet ukraiński, jako pierwszą ratę na budowę tego uniwersytetu.

Posłanka Balicka (kl. Narod.) krytykuje politykę Ministerstwa, występując specjalnie przeciwko enuncjacji ministra, że należy do szkoły wprowadzić polityczne oświetlenie zjawisk, oczekując wyjaśnienia w tej sprawie.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej przewodniczący poseł Byrka zapowiedział plan prac komisji w przyszłym tygodniu. Według tego planu czytanie ukończyłoby się w sobotę. Po dwudniowej przerwie, w następny wtorek i środę — następne czytanie.

Zkolei komisja przystąpiła do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświaty. Po przemówieniach szeregu mówców zabrał głos p. minister oświaty Czerwiński, zaznaczając, że ograniczy się bądź do szczegółów bądź też do rzeczy ogólnych, których przemilczenie mogłoby sprawie zaszkodzić lub też do rzeczy ogólnych, których przemilczenie mogłoby sprawie zaszkodzić lub też spowodować mylne interpretowanie.

Minister występuje przeciwko twierdzeniu, jakoby obrał sobie nie nadający się do skrystalizowania ideał wychowawcy. Odpowiadając na zarzut klasyfikowania ludzi na dwa główne typy wojownika i pracownika, minister zaznacza, że zwracał uwagę nauczycielstwa, że typ pracownika jest łatwy do prowadzenia, to jednak typ wojownika musi być prowadzony oględnie. Nie jest pożądane aby nauczycielstwo doszło do jednego tylko typu pracownika. Minister zgadza się, że może wychowanie wojowników nie jest odpowiednie na czasy dyktatury.

Omawiając zarzut wprowadzenia polityki do szkół minister stwierdza, że apolityczność szkoły dla chłopców w pewnym wieku jest jedną wielką nieprawdą. W szkole można wprowadzać politykę ze względów politycznych albo pedagogicznych.

W dalszym ciągu przemówienia p. minister sprzeciwia się projektowi skreślenia sum na wychowanie fizyczne, poczem odpiera zarzuty mówców mniejszościowych.

Po przemówieniu p. ministra i wyjaśnieniach referenta obrady zakończono. Następne posiedzenie jutro o godz. 10-ej. Omawiany będzie budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. (PAT)

W przededniu otwarcia konferencji morskiej
Główni delegaci przybyli do Londynu

Londyn 17 stycznia.

Dzisiaj o godz. 2—ej po poł. przybyła do Londynu delegacja Stanów Zjednoczonych na konferencję morską. (PAT)

LONDYN, 17.I. Minister spraw zagranicznych Henderson, pierwszy lord admiralicji Alexander i szereg innych wybitnych osobistości politycznych powitało delegację amerykańską w chwili jej przybycia do Londynu.

W godzinę po przybyciu Stimson odbył konferencję z Mac Donaldem.

Dziś wieczorem przybywa do Londynu Grandi, jutro Briand, w niedzielę Tardieu.

Londyn 17 stycznia.

Amerykański sekretarz stanu Stimson przyjął dziś dziennikarzy londyńskich, z którym oświadczył, że odbył konferencję z Mac Donaldem. Rozmowę cechowała wielka uprzejmość. Stimson spodziewa się, że przed zebraniem konferencji spotka się również z innymi delegatami, i że w niedzielę będzie rozmawiał m. in. z Tardieu i z Grandim.

Stimson odmówił wyjaśnień co do stanowiska Ameryki. (PAT)

Niemiecka frakcja socjal-demokratyczna
potępia metody dra Schachta

Berlin 17 stycznia.

Ogłoszony przez frakcję socjal — demokratyczną komunikat donosi, że obecni na wczorajszem posiedzeniu członkowie frakcji wypowiedzieli się zgodnie przeciw ko dr. Schachtowi, określając jego wystąpienie w Hadze, jako niedopuszczalną próbę uzyskania prerogatyw, przysługujących rządowi dla Banku Rzeszy niemieckiej i próbę tworzenia w ten sposób rządu ubocznego w Niemczech. (PAT)

Zniszczenie czy naprawa ustroju?

Wadliwość konstytucji marcowej została odczuta w szerokiej opinji społeczeństwa właściwie już nazajutrz po jej uchwaleniu przez Sejm. Jako płód zgniłych kompromisów międzypartyjnych, którego przyjście na świat przyśpieszone zostało terminem plebiscytu na Górnym Śląsku, — Konstytucja marcowa skazana była w naszem życiu publicznem na przykrą rolę noworodka, którego nikt nie kocha, do którego ojcostwa i macierzyństwa nikt właściwie przyznać się nie chce i którego los i przyszłość nikogo właściwie nie obchodzi.

Bardzo to niedawne czasy, — na miesiące, nie na lata nawet mierzyć je należy, — odkąd Konstytucja marcowa stała się dla P.P.S. z pod znaku C.K.W. pewnego rodzaju „księgą świętą", którą jedynie całkowitem zniesieniem Senatu radaby „ulepszyć".

Niedawne to również czasy, gdy w hasło „praworządności" prawica opozycyjna zaczęła wkładać, jako treść: — stosowanie się do przepisów Konstytucji marcowej, interpretowanej zresztą i naginanej do potrzeb bieżących opozycji.

Niedozwolone z Konstytucji marcowej społeczeństwo polskie od pierwszej chwili po jej uchwaleniu szukało jakiegoś innego ustroju, który miałby ją zastąpić.

Myśl zbiorowa poszła po linji najmniejszego oporu, no i po starych, atawistycznych szlakach.

Faszyzm..., monarchizm..., inne „gotowe" formy ustroju...

Oto hasło, które wówczas ekscytowały szerokie sfery społeczeństwa.

Na dnie ich leżało lenistwo myśli, lęk szerokiego ogółu przed odpowiedzialnością za całość spraw państwa.

Długoletnią niewolą zgięte karki nie rozprostowały się jeszcze, — ciążyło im nieznośnie poczucie odpowiedzialności za losy i przyszłość Polski.

Najlepszem wyjściem wydawało się przerzucenie tej odpowiedzialności na barki jednostki.

Poco myśleć o Państwie, poco głowić się nad trudnemi zagadnieniami, jakie jedno po drugiem wysuwa polska rzeczywistość? Niech myśli o tem jednostka — jakiś król, albo polski Mussolini!

Odpowiadało to podświadomie pokutującym u nas narowom dziedziczności. Wszak cała „mądrość" szlachty polskiej w ciągu paru ostatnich wieków istnienia Rzplitej polegała na wyszukiwaniu takich kandydatów do tronu polskiego, którzyby wzamian za zaszczyt piastowania korony Polskiej — wzięli na siebie cały ciężar obrony Polski zarówno na lądzie, jak na morzu, — i niczem nie mącili „dobrze urodzonym" ich słodkiej drzemki na łonie Ojczyzny.

Ta „słodka drzemka" jawiła się znowu w Polsce odrodzonej, jako szczyt rzekomego ideału politycznego.

— „Niech więc żyje faszyzm! Niech żyje polski Mussolini!" — wołano na prawicy przed majem 1926 r.

— „Niech żyje król!" — wołali inni na tejże prawicy gotowi ofiarować koronę polską nawet popularnemu fabrykantowi samochodów Fordowi. To nie żart, — tak było w rzeczywistości. Obliczono, że dochody Forda wystarczą na pokrycie wszystkich potrzeb Państwa, — nie trzeba będzie płacić ani grosza podatków.

Entuzjazm dla faszyzmu zgasł wśród dawnej endecji dopiero po przewrocie majowym, gdy się zorjentowano, kto mógłby być „polskim Mussolinim".

Monarchiści zaś—musieli również zwinąć swe sztandary, gdy się przekonali, że — według przysłowia — „niepodobna zgotować potrawki z królika, w braku właśnie tegoż królika". Pomimo skrzętnych poszukiwań, — pretendenci do tronu polskiego jakoś się nie zgłosili ani nie zgłaszają.

Ale zato lewica, która ze „zgrozą" odrzucała zarówno hasła faszyzmu, jak i monarchizmu, — po przewrocie majowym zaczęła objawiać coraz żywsze niezadowolenie, że p. J. Piłsudski nie wziął na siebie ciężaru dyktatury, by ją sprawować, — oczywiście, zapewne w myśl interesów partyj lewicowych.

Albowiem tęsknota do zrzucenia ze siebie odpowiedzialności i chęć obarczenia nią jednostki — jest równie silna na lewicy, jak i na prawicy. Zawód w tej tęsknocie, — fakt, że Marszałek Piłsudski nie chciał być dyktatorem, — jest głównym powodem walki, jaką lewica sejmowa z P. P. S. na czele wszczęła przeciwko Marszałkowi. Panowie ci wiedzą dobrze, że to, co nazywają oni „ukrytą dyktaturą", jest jedynie oddziaływaniem autorytetu moralnego, któremu żadne ustawy ani paragrafy tamy postawić nie są w stanie.

Męczy ich i wścieka to, że Marszałek Piłsudski nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności dyktatora formalnego, — że zmusza ich do ponoszenia współodpowiedzialności za losy Państwa.

Przebieg wypadków ostatnich paru miesięcy wskazuje jasno, ku czemu idziemy: — nie o zniszczenie dotychczasowego ustroju chodzi, by na jego miejsce postawić jakiś faszyzm, monarchizm, czy dyktaturę, — lecz o jego naprawę.

O losach zbiorowości musi decydować zbiorowość. Nikt, żadna jednostka nie zwolni zbiorowości polskiej od ciężaru odpowiedzialności za swe własne losy, za losy państwa.

Co więcej: — odpowiedzialność ta musi być ustalona trwałą regułą, określającą stosunek odpowiedzialności za państwo zarówno dla władzy rządzącej jak dla władzy ustawodawczej.

To właśnie, a nie co innego nakazuje naprawę Konstytucji marcowej przeprowadzić jak najrychlej — i to nie cząstkowo, nie w drobnych szczegółach, lecz — w całości.

Aes.

Pierwszy dzień jubileuszowej sesji Rady Ligi Narodów

Od własnego korespondenta „Hasła"

Genewa, 13 stycznia.

Pierwsza w tym roku sesja Rady Ligi Narodów odbywa się w okolicznościach specjalnych. Mówiąc o niej, trzebaby pasokrotnie użyć słowa „pierwsza". Jest to bowiem sesja, która według zatwierdzonego we wrześniu regulaminu odbywa się po raz pierwszy w styczniu, a nie, — jak dotąd, — w grudniu. Dotychczas Rada Ligi zbierała się cztery razy do roku, obecnie tylko trzy. Jest to dalej — pierwsza sesja Rady, która obraduje pod przewodnictwem reprezentanta Polski, — pierwsza, w której bierze udział włoski minister spraw zagranicznych Grandi, a nie jak dotychczas stały delegat włoski, znakomity prawnik Scialoja, — pierwsza wreszcie sesja, która zbiera się po śmierci Gustawa Stresemanna. Jest to nadto sesja o tyle uroczysta, iż jest ona sesją jubileuszową Rady, pierwsze jej bowiem posiedzenie odbyło się 16 stycznia 1920 roku, a więc akurat 10 lat temu.

Jak zwykle w czasie sesji Rady, zjechała do Genewy cała chmara dziennikarzy międzynarodowych. Mniej, niż zwykle, jest dziennikarzy niemięckich, zajętych (z ich punktu widzenia) widocznie ważniejszemi obradami w Hadze. Dziennikarzy polskich spora garstka. Ci, którzy w Genewie bywają, nie chcieli przecież wyrzec się okazji asystowania przy obradach sesji Rady, której przewodniczy polski minister spraw zagranicznych. W kuluarach Ligi rojno i gwarno. Starzy znajomi, którzy na tym terenie spotykają się, trzy, cztery razy do roku, witają się i wymieniają między sobą uwagi i spostrzeżenia, a znają się tu niemal wszyscy. Liga jest już dzisiaj tak zwartą organizacją, że i dziennikarze, na jej terenie pracujący, stanowią pewną określoną grupę, działającą zgodnie i wytrwale.

Rada Ligi obraduje w wielkiej t. zw. „lustrzanej" sali gmachu jej Sekretarjatu.

Sala ta niedawno dopiero została przebudowana i zastosowana do potrzeb Rady, — doniedawna ludzie dusili się tu wprost, a o żadnej pracy mówić wogóle nie można było. A i dzisiaj jeszcze jest sala Rady — jak i wogóle cały Sekretarjat — daleki od ideału wygody. Narazie, — póki nie zostanie wzniesiony nowy gmach Ligi, — musi wystarczyć, chociaż ciasno tu i niewygodnie.

W pośrodku wielkiego stołu Rady — fotel prezydjalny. Zajmuje go minister Zaleski. Obok po lewicy Sir Erick Drummond, sekretarz jeneralny Ligi, wysoki, spokojny Anglik, zawsze uśmiechnięty i zrównoważony. Po prawicy min. Zaleskiego — Arystydes Briand, jak zawsze, pogodny, przygarbiony i potargany. Obok niego minister spraw zagranicznych Włoch p. Grandi, o bystrem, trochę szyderczem spojrzeniu i krótkiej à la Napoleon III przystrzyżonej bródce. Obok niego podsekretarz stanu w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych p. v. Schubert, którego sępią głowę o jaskrawo czerwonej czerze i wielkim nosie widać już zdaleka. Pan von Schubert bywał stale w Genewie z min. Stresemannem, dzisiaj zaś bawi tu w charakterze przewodniczącego delegacji niemieckiej, — minister Curtius bowiem zdecydował się nie opuszczać Hagi i do Genewy wcale nie przyjedzie.

Wśród innych członków Rady uwagę dziennikarzy zwraca zawsze min. Henderson, od krótkiego dopiero czasu zastępujący byłego reprezentanta Wielkiej Brytanji, sir Austena Chamberlaina. Malutki Japończyk Adatci uśmiecha się słodko do wszystkich naokoło...

Żeńska część publiczności, która na sesję Rady zbiera się zawsze dość licznie, interesuje się bardzo przedstawicielem Finlandji, panem Procope, uchodzącym za — najprzystojniejszego członka Rady Ligi Narodów.

O godzinie 11-ej Rada jest już w komplecie, O godz. 11 i pół min. Zaleski otwiera jej pierwsze tego roku publiczne posiedzenie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie min. Zaleskiemu przypadło w udziale uczcić w imieniu Rady Ligi pamięć Gustawa Stresemanna, zmarłego niedawno niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Mowa ta oczekiwana była przez całą opinję Polski, której interesy na terenie Ligi ścierały się niejednokrotnie bardzo ostro z interesami Niemiec. Takt i umiar tej mowy, jej pełne godności i bezstronności ujęcie i scharakteryzowanie zasług zmarłego ministra — zrobiły tu jak najlepsze wrażenie. Nawet dziennikarze niemieccy, tak drażliwi na punkcie stosunku do ich zmarłego ministra, dawali w prywatnych rozmowach wyraz swojego uznania. Min. Zaleski w swojem przemówieniu nie powiedział ani jednego słowa za dużo i ani jednego słowa za mało. Oddał Gustawowi Stresemannowi to, co mu się snadnie należało, — w swoich szczerych i nawet serdecznych pochwałach nie poszedł jednak dalej, niż mu na to pozwalało jego stanowisko, jako polskiego ministra spraw zagranicznych.

Polityka finansowa

rządu rumuńskiego

Opinja rumuńska z wielkiem zainteresowaniem oczekuje wznowienia obrad parlamentarnych, przerwanych pod koniec ubiegłego miesiąca w związku z świętami Bożego Narodzenia. Ferje świąteczne rozpoczęły się tym razem bardzo późno i potrwają zaledwie do 20 stycznia, a to dlatego, że parlament musi jeszcze rozpatrzeć cały szereg dla dalszego rozwoju państwa niezwykle ważnych projektów ustaw. W toku dyskusji budżetowej, stwierdziła izba z zadowoleniem, że akcja rządu, mająca na celu sanację finansów państwowych, przyniosła już cały szereg pomyślnych rezultatów. Reforma walutowa uwieńczona została zupełnem powodzeniem, a dzięki wysiłkom wszystkich warstw ludności deficyt budżetowy uległ bardzo znacznej redukcji.

Rząd pana Maniu nie mógł oczywiście w nowym budżecie uczynić zadość wszystkim swym wskazaniom programowym, gdyż zmuszony był przedewszystkiem usunąć te wszystkie niedomagania aparatu finansowego, które pozostawiły po sobie rządy poprzednie. Wystarczy powiedzieć, że z winy poprzedniego rządu, budżet państwowy na rok 1928 zamknięty został deficytem w wysokości 5,583,000,000 lei, a budżet zeszłoroczny wykazwał deficyt w wysokości 1,000,000,000 lei.

Dzięki wytężonej pracy obecnego kierownika resortu finansów budżet na rok 1930 jest już całkowicie zrównoważony. Nie bacząc na olbrzymie wydatki, z jakiemi dla rządu obecnego związana jest sanacja finansów państwowych, uwzględniono w nowym preliminarzu budżetowym wzmożone wydatki na cele oświatowe i gospodarcze, w szczególności zaś podwyższono budżet ministerstwa oświąty publicznej o 214,000,000 lei, budżet ministerstwa rolnictwa — o 70,000,000 lei, budżet ministerstwa zdrowia — o 65,000,000 lei i budżet ministerstwa opieki społecznej — o 30,000,000.

Wszystko to wymagało oczywiście podwyższenia podatków, co też zostało przeprowadzone, mimo, iż w niektórych warstwach ludności zarządzenie to wywołało pewne niezadowolenie.

Rząd pana Maniu wychodzi jednak ze słusznego założenia, że bez ofiar ze strony całej ludności nie może być mowy o należytem uzdrowieniu życia państwowego i dlatego nie cofa się przed nakładaniem na obywateli zwiększonych ciężarów podatkowych, oczywiście w granicach możliwości, płatniczych poszczególnych warstw podatników.

Innym problemem, zaprzątającym uwagę rumuńskiej opinji pubicznej, jest sprawa wyborów komunalnych, które odbyć się mają w Rumunji na początku miesiąca lutego. Wybory te odbędą się już na podstawie nowego podziału administracyjnego kraju, który podzielony został na 7 jednostek administracyjnych. Na czele każdego takiego okręgu stoi administrator ministerjalny, mianowany przez rząd. Zainteresowanie wyborami komunalnemi jest w Rumunji tem większe, że partja liberalna, która w swoim czasie na znak protestu przeciwko rządowej reformie administracyjnej, opuściła parlament i nie biorąc udziału w posiedzeniach izby, postanowiło w ostatnich chwilach wziąć udział w wyborach. Tak więc ze stronnictw opozycyjnych nie weźmie udziału w wyborach jedynie partja ludowa generała Averescu, która uświadamia sobie znakomicie, iż miałaby bardzo małe szanse zwycięstwa.

HASŁO GOSPODARCZE

Sytuacja gospodarcza Polski
w miesiącu grudniu ub. r.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego, które ukaże się w tych dniach, zawiera następującą charakterystykę sytuacji ekonomicznej Polski w grudniu ub. r.

Gorsze od pewnego czasu położenie gospodarcze Polski, będące w poważnym stopniu odbiciem międzynarodowej konjunktury, w grudniu ub. r. utrzymało się nadal.

Przedewszystkiem na rynku pieniężnym w związku z pogorszeniem się sytuacji rolnictwa, oraz w związku z ultimo rocznem panowała dotkliwa ciasnota gotówkowa, która częściowo nawet się zaostrzyła. Wprawdzie pozabankowa stopa procentowa naogół nie zwyżkowała, jednak uzyskiwanie nowych kredytów wskutek stosowania ostrych restrykcyj było bardzo trudne. Likwidacja zobowiązań postępowała z trudnościami, w wyniku czego ilość protestów wekslowych i upadłości była poważna.

W związku z naprężeniem na rynku kredytowym, obroty giełdowe papierami wartościowemi spadły przy zniżkowej tendencji kursu.

Powyższe trudności rynku pieniężnego, jak zwykle, w poważnym stopniu były wynikiem dalszej depresji rolniczej, która w grudniu, a więc w okresie płatności szeregu zobowiązań rolników, pod wpływem ponownej zniżki cen ziemiopłodów i niektórych artykułów hodowli zwierzęcej, jeszcze bardziej się pogłębia. Towarzyszy temu utrzymujące się w dalszym ciągu trudności zbytu płodów rolnych na rynku krajowym, eksport zaś ziemiopłodów mimo osiągnięcia w bieżącej kampanji stosunkowo wysokiej cyfry, wskutek niepomyślnej konjunktury zagranicznej, nie może w dostatecznym stopniu pochłonąć nadwyżki produkcji zbożowej.

Niepomyślna sytuacja rolnictwa odbiła się na położeniu pozostałych gałęzi produkcji krajowej. Wyjątek tu stanowi przedewszystkiem górnictwo węglowe, które pracowało przy bardzo korzystnej konjunkturze, tak krajowej, jak zagranicznej, wykazując w 1929-tym roku rekordowe rezultaty. Również względnie pomyślna była sytuacja przemysłu naftowego, mającego dość dobre warunki zbytu. Hutnictwo żelazne, którego stan jest jednym z najważniejszych wskaźników ogólnej konjunktury gospodarczej kraju, wykazuje dalszy spadek zatrudnienia i produkcji, spowodowanej zmniejszeniem się zamówień krajowych, których nie jest w stanie zrekompensować zwiększający się eksport.

Przemysł włókienniczy, jako najbardziej czuły na zmiany zdolności nabywczej ludności kraju, przeprowadził bardzo poważne redukcje wytwórczości. W podobnej sytuacji znajduje się przemysł metalurgiczny. Przemysł drzewny w dalszym ciągu nie mógł znaleźć dostatecznego zbytu wewnątrz kraju i zagranicą, gdzie walczył z silną konkurencją rosyjską. O ile chodzi o przemysły spożywcze, to kampanja cukrownicza ma przebieg pomyślny, jednak zbyt cukru w kraju wykazuje pewne pogorszenie. W młynarstwie zaś sytuacja jest niezbyt korzystna. W garbarstwie panuje w dalszym ciągu ostry kryzys.

Natomiast przemysł chemiczny znajduje się w pomyślnem położeniu. Przemysł mineralny, po zakończeniu sezonu, jest obecnie w zastoju.

Handel pod wpływem ogólnego osłabienia tempa życia gospodarczego wykazywał małe obroty, które nawet w okresie przedświątecznym niewiele się ożywiły. Wypłacalność kupców naogół nie była zadawalająca.

Bezrobocie wskutek redukcji wytwórczości, przekraczającej zwykłe rozmiary sezonowe, wzrosło dość poważnie.

(ISKRA)

Sytuacja na rynku metali
Mały ruch na rynku londyńskim

Na rynku londyńskim ruch narazie wciąż jeszcze mały.

Miedź osiągnęła dalszą zwyżkę, co tłumaczą wzmożonem zapotrzebowaniem blach miedzianych i drutu ze strony fabryk amerykańskich. Zwyżka ta według opinji fachowców niema jednakże widoków na dłuższe trwanie ze względu na to, że nic nie zapowiada ożywienia w przemyśle automobilowym i budowlanym, od których to przemysłowców głównie konjunktura w miedzi zależy. Pozatem w porcie hamburskim leży około 15.000 tonn miedzi rafinowanej, w Hawrze 4.500 tonn, a na składach angielskich blisko 3.000 tonn, czyli zapasy są znacznie wyższe, niż w tym samym czasie roku ubiegłego.

Cyna wykazała w tygodniu ubiegłym dalszy spadek, głównie wskutek nieprzychylnego stanowiska producentów holenderskich w sprawie ograniczenia wytwórczości. Malajska produkcja tego metalu osiągnęła w r. 1929 dalszy duży wzrost, wynosiła bowiem około 67.000 tonn wobec 62.000 tonn w r. 1928, a 52.000 tonn w r. 1927. Producenci malajscy chcieliby swoją produkcję w r. 1930 ustalić na 66.000 tonn, a w r. 1931 na 70.000 tonn.

Cynk po chwilowem osłabieniu osiągnął swoje notowania dawniejsze i przypuszczalnie zdoła utrzymać się na obecnym poziomie ze względu na spadek produkcji w listopadzie ub. r.

Ołów uległ w tygodniu ubiegłym zniżce, liczyć się jednak należy z podniesieniem się ceny tego metalu ze względu na liczne zamówienia, zwłaszcza z Rosji Sowieckiej.

Bardzo niepomyślnie przedstawia się sytuacja dla antymonu. Podczas gdy bowiem w początkach 1926 r. płacono za chiński gatunek tego metalu 90 — 95 Ł. za tonnę, to w kwietniu 1928 r. płacono tylko 35 Ł. W drugiej połowie 1928 r., ceny podniosły się znowu do 42 Ł., spadły jednak w kwietniu 1929 r. na 30 Ł. Na tym poziomie utrzymywała się cena antymonu mniej więcej do grudnia ub. r., poczem spadła do 26 i pół Ł. Ponieważ podaż przewyższa znacznie popyt, przypuszczać należy ,że spadek ten w najbliższym czasie będzie większy. Przyczyną tak niepomyślnej konjunktury jest z jednej strony nieustanne rzucanie na rynek dużych ilości tego metalu ze strony producentów chińskich, z drugiej strony konkurencja produkcji kanadyjskiej.

Srebro uległo dalszej poważnej zniżce. Ceny główniejszych metali kształtowały się według notowań giełdy londyńskiej po przeliczeniu na złote po kursie dnia za tonnę metryczną następująco (pierwsza cyfra z 27-go grudnia ub. r., druga z 2-go stycznia, trzecia — z 9-go stycznia r. b.): aluminjum 4277, antymon 2245, cyna standard 7618 — 7614 — 7563, cynk hutniczy 855 — 838, miedź elektrolityczna 3528 — 3548 — 3572, miedź standard 2903 — 2901 — 3062, ołów miękki 930 — 932 — 925, nikiel 7484, — rtęć 29.417 — 29.576, srebro za 1 kg. 128 — 125 — 119.

Europejska produkcja cukru
w kampanji 1929-30 r.

Na podstawie ostatnich obliczeń Lichta, wyniesie tegoroczna produkcja europejska 8.854.000 tonnów wartości cukru surowego, wobec faktycznej produkcji cukru 8.467.327 tonn kampanji 1928/29.

Licht szacuje produkcję poszczególnych państw w tonnach następująco (w nawiasie cyfry z kampanji 1928/29): Niemcy 1.965.000 (1.851.263), Rosja 1.200.000 (1.446.000), Czechosłowacja 1.025.000 (1.042.948), Francja 870.000 (903.075), Polska 850.000 (756.889), Włochy 430.000 (367.334), Anglja 290.000 (222.590), Belgja 270.000 (279.290), Holandja 270.000 (319.937), Hiszpanja 245.000 (262.000), Węgry 240.000 (220.062), Jugosławja 145.000 (129.000), Danja 135.000 (170.000), Austrja 120.000 (107.332), Szwecja 110.000 (160.860), Rumunja 80.000 (130.000), Bułgarja 40.000 (29.870), Gdańsk 30.000 (30.000), Irlandja 20.000 (22.500), Szwajcarja 6.000 (1.000), Turcja 6.000 (4.000), Łotwa 4.000 (2.000), Finlandja 3.000 (3.387).

Jak widać z powyższego zestawienia, wzrośnie w bieżącej kampanji w znacznym stopniu produkcja Polski, Niemiec, Anglji i Włoch, zmniejszy się natomiast wytwórczość Rosji Sowieckiej, Szwecji, Rumunji, Holandji, Francji, Danji i t. p.

Statystyka porównawcza
budżetów miast polskich

Według budżetów miast polskich na r. 1928/29, wysokość wydatków na jednego mieszkańca przedstawia się jak następuje: w grupie miast do 10,000 ludności — 28,44 zł., od 10 do 25,000 mieszkańców — 41,22 zł., od 25 do 50,000 —51,15 zł i ponad 50,000 — 85,27 zł. Dotyczy to wydatków zwyczajnych. Wydatki nadzwyczajne, w pierwszej grupie miast wynoszą: 24,77 złotych, w drugiej 40,57 zł., w trzeciej 53,61 zł., w czwartej 86,72 zł.

Podług budżetów na rok 1927/28 wydatki miast niewydzielonych na jednego mieszkańca wahały się od 19,09 zł. w miastach województw centralnych do 33,37 zł. w miastach województw zachodnich, w miastach wydzielonych od 35,43 zł. w województwach centralnych do 71,54 zł. w województwach zachodnich. Wahania zatem pod tym względem są duże.

Wydatki na administrację ogólną stanowią przeciętnie dla wszystkich miast 20,1% wszystkich wydatków zwyczajnych, wahając się w zależności od wielkości miast i dzielnicy — od 17 do 34%.

Z pośród innych wydatków pierwsze miejsce zajmują, według budżetów za r. 1928/29, wydatki na zdrowie publiczne — 14,8%, na opiekę społeczną — 12,5%, na oświatę — 11,5%, na spłatę długów — 11,3%, i na drogi — 10,1%, wszystkich zwyczajnych wydatków, co stanowi, łącznie z wydatkami na administrację ogólną 80,3% wszystkich omawianych wydatków.

Eksport węgla do Brazylji

Od czasu zawarcia próbnej tranzakcji eksportowej węgla polskiego, uskutecznionej przez „Robur" dla firmy brazylijskiej obecnie już piąty statek z węglem polskim wyładowany jest w porcie Rio de Janeiro. Odbiorcy tamtejsi zadowoleni są z jakości sprowadzanego węgla i przypuszczać należy, iż Brazylja stanie się stałym rynkiem odbiorczym dla naszego węgla.

Fabryki dywanów w Polsce

Na terytorjum Polski czynnych jest obecnie 69 fabryk dywanów, kilimów i gobelinów, z czego w województwach centralnych 23, we wschodnich — 1, w zachodnich — 13, w południowych — 32, Liczba silników wynosi 28 sztuk o ogólnej mocy 902 KM. W fabrykach tych pracuje około 2,800 robotników. Ogólna liczba krosien wynosi 1,717. Produkcja wszystkich fabryk wyrażała się w roku 1928-ym cyfrą 1,408,608 kg., w tem: dywanów bawełnianych wyprodukowano 38,496 kg., wełnianych — 355,161 kg., jedwabnych — 4,180 kg. i innych — 1,010,762 kg.

Eksport dykt do Austrji

Ze strony austrjackiej producentów dykt czynione są usiłowania w kierunku podwyższenia austrjackiej ochrony celnej. Fabrykanci pragną w ten sposób wyrównać podrożenie kosztów produkcji, spowodowane przez podniesienie polskiego cła wywozowego na drzewo olchowe. Zwyżka tych stawek celnych w Austrji zagrażałaby w dużej mierze zbytowi dykt na rynku austrjackim.

Eksport dykt polskich na rynek austrjacki rozwijał się w ostatnim okresie bardzo pomyślnie. (ISKRA)

Giełda zbożowa
CENY RYNKOWE.

Żyto 21.50 — 22.00; Pszenica 37.00 — 38.00; Owies jednolity 20.00 — 21.00; Jęczmień na kaszę 22.00 — 23.00; Jęczmień browarny 27.00 — 28.25; Mąka pszenna luksusowa 68.00 — 72.00; Mąka pszenna 0000 59.00 — 61.00; Mąka żytnia według typu przepisowego 38.00 — 38.50; Otręby pszenne szale 20.00 — 20.50; Otręby pszenne średnie 16.50 — 17.00; Otręby żytnie 12.00 — 12.50; Kuchy lniane 39.00 — 40.00; Kuchy rzepakowe 29.00 — 30.00; Fasola biała 80.00 — 85.00; Groch polny jadalny 35.00 — 38.00.

Obroty zwiększone. — Tendencia słaba.

Obliczenie majątku i dochodu narodowego

Z dniem 1 stycznia r. b. została utworzona w Ministerstwie Skarbu przy Wydziale Polityki Finansowo-Gospodarczej Komisja Naukowa pod przewodnictwem prof. Władysława Zawadzkiego. Komisja ta ma na celu obliczenie majątku i dochodu narodowego. (ISKRA)

Jak będziemy jeździli za lat 10?

Rewelacyjne zmiany w dotychczasowych pojęciach automobilowych

Niesłychany rozwój automobilizmu wysunął na czoło zagadnień z nim związanych kwestję bezpieczeństwa, szybkości i zużycie benzyny.

Rezultaty, osiągane dzisiaj, są niczem w porównaniu z tem, czego możemy się spodziewać na podstawie dotychczasowego rozwoju techniki.

Ludzie, którzy specjalnie zajmują się analizą tego wszystkiego, co zrobiono w dziedzinie udoskonalenia samochodu, jak n. p. Karol F. Kettering, prezes Biura Badań Naukowych General Motors Corporation, wyrażają opinję opartą na długoletniem doświadczeniu, że za lat 10 będziemy jeździli zupełnie pewnie i bezpiecznie z szybkością 160 klm. na godzinę. Samochód, zdolny do rozwijania takich szybkości, będzie ważył do 1,000 kg., zużywając około 4 litrów benzyny na 100 kilometrów. Zaznaczyć należy, że koszt takiego wozu nie będzie przekraczał 1,000 dolarów.

Rozwój techniki zapowiada rewelacyjne zmiany w dotychczasowych pojęciach automobilowych. Przedewszystkiem nastąpi poważna zmiana w wadze samochodów. Ciężkie konstrukcje, któremi chwaliliśmy się do roku 1920 dawno już przestały być momentem atrakcyjnym, przeciwnie, dziś przy sprzedaży podkreśla się, jako ważką zaletę wozu jego lekkość. Zasadę tę przejął automobilizm od lotnictwa, za wzorem którego zaczął również stosować przy konstrukcjach metalowych aluminjum, linit oraz inwar.

Obecnie Biuro Badań Naukowych General Motors Corporation prowadzi specjalne studja nad wynalazkiem nowego metalu, który będzie 15 razy silniejszy od niklowej stali, a 3 razy lżejszy od aluminjum. Przy zastosowaniu tego nowego metalu silnik o mocy 60 HP ważyłby zaledwie 90 kg.

Dalszym krokiem poza zmniejszeniem wagi będzie ulepszenie karburatora, pozwalające na tak wielkie wyzyskanie benzyny, że można będzie osiągnąć dwa razy większą szybkość przeciętną niż obecnie, przy minimalnem zużyciu materjałów pędnych.

Wreszcie ostatniemi ulepszeniami będą zmiany w mechaniźmie kierowniczym. Za lat to będziemy się mogli doskonale obywać bez niezbędnego dziś lewarka skrzynki biegów. Zmiana biegów, hamowanie i prawdopodobnie kierowanie wozem będzie się odbywało przy pomocy elektryczności.

Omówiwszy ogólnie zagadnienie techniczne samochodu przyszłości, musimy jeszcze wspomnieć o karoserji, której kształt będzie zmierzał do stawiania jak najmniejszego oporu powietrzu. Rysunek karoserji będzie więc również jednym z czynników zwiększonej szybkości.

W tej dziedzinie automobilizm również zapożyczył jedne szczegóły od lotnictwa, jednak p. Kettering ani przez chwilę nie przypuszcza, żeby samolot i samochód były dla siebie w przyszłości konkurencją. Przeciwnie, oba te najszybsze środki lokomocji będą stanowiły jak najściślejsze swe uzupełnienie, dzięki któremu ludzkość już w bardzo niedługim czasie będzie się przenosiła z miejsca na miejsce z iście błyskawiczną szybkością.

Papier do owijania sera

jako środek lekarski

W Paryżu aresztowano cudownego lekarza, który leczył suchoty bardzo oryginalną metodą. Lekarz ów pielęgnował m. in. pacjenta, który był widocznie wzorem naiwności, skoro dał się oszukiwać przez dwa lata. Lekarz zapisywał mu co tydzień 6 kawałków papieru radjoaktywnego z Instytutu Curie. Każdy kawałek papieru kosztował 25 franków. Chory połknął już tych papierków za całe 3,000 franków, nie czując najmniejszego polepszenia w swym stanie zdrowia.

Ale wszystko ma swój koniec. Czasami i najgłupsi miewają przebłyski rozumu. Pacjent domyślił się nareszcie, że ma do czynienia z oszustem i udał się do policji.

Podczas najbliższej konsultacji urzędnik policji schował się za portjerę. Lekarz wręczył choremu znów 6 papierków i w chwili, gdy mu pacjent płacił 150 franków za nie, wyłonił się z poza kotary, jak duch Banka, ciekawy przedstawiciel władzy, obłożył aresztem medykamenty i lekarza Jak się okazało na śledztwie lekarz miał sfałszowany patent lekarski, nazwisko i imię. Jednem słowem wszystko w tym człowieku było fałszywe oprócz chęci wyzysku.

Papierki nie były wcale radjoaktywnemi, były to zwyczajne strzępki papieru, w który zawija się we Francji ulubiony ser, nazywany Petit Suisse. Ser ten można jadać, według gustu, z cukrem, pieprzem lub solą. Skończyła się więc idylliczna harmonja pomiędzy lekarzem, który zjadał ser, a jego pacjentem, który konsumował papier po serze.

Najbogatsza instytucja imperjum wielkobrytyjskiego

Tam gdzie handluje się złotem

W jednym z wąskich zaułków Londynu, w samem centrum wielomiljonowego miasta, stoi stary budynek, mieszczący jedną z najciekawszych i... najbogatszych instytucyj Imperjum Wielkobrytyjskiego. Niewielka tablica mosiężna głosi: Urząd probierczy Królewskiej Mennicy i Banku Anglji.

Codziennie do branży gmachu przybywa opancerzone auto — dawniej karoca z żelaznemi drzwiami — i przywozi skrzynie ze sztabami złota, wartości kilku miljonów funtów. Złoto wędruje do starych, mosiężnych kotłów, w których stapia się w jedną bryłę, a później... przy pomocy najnowocześniejszych aparatów kruszy się je na złoty pył. Drogocenny proszek rozsypuje się w pakieciki, jak herbatę, lub kawę, w ilościach nie większych nad 100 gramów i... czeka na nabywców.

Istnieje pięć rodzajów złotego proszku, różniącego się wysokością próby, koloru i przeznaczenia, któremu ma służyć.

Stałymi klijentami urzędu, który istnieje już setki lat i „proszkuje“ złoto, są przeważnie szwajcarscy zegarmistrze, oraz fabrykanci przeróżnych instrumentów naukowych, optycznych i... dentystycznych, którzy do swej produkcji używają najskrupulatniej oczyszczonego złota.

Zapotrzebowanie jest tak wielkie, że codziennie odnawiane zapasy sprzedawane są zawczasu, a żadna chyba instytucja nie może się pochwalić tak solidnymi klijentami i tak olbrzymiemi obrotami.

Sensacyjny proces

Przed sądem przysięgłych w New-Yorku rozegrał się ostatnio sensacyjny proces, wytoczony przez Polaka, studenta uniwersytetu Yale, Wincentego Doroszka, bogatemu przemysłowcowi Lewinowi.

Przedmiotem skargi sądowej Doroszka było bezpodstawne oskarżenie go przez Lewina, wskutek czego Doroszek został aresztowany, a następnie musiał rozejść się ze swą żoną. Sąd skazał Lewina na zapłacenie Doroszkowi żądanego przezeń odszkodowania w kwocie 46.000 dolarów, czyli 414.000 złotych.

Nadmiar kobiet w Rumunji

Rumunja cierpi, jak żaden inny kraj, na świecie na nadmiar kobiet. W Rumunji jest o 30% więcej kobiet, niż mężczyzn. Sprawą tą zainteresował się znany socjolog rumuński, dr. Jara, który wydał w tych dniach broszurę w tej kwestji. W książce swej prof. Jara bardzo poważnie zaleca wprowadzenia w Rumunji poligamji. Jestto, jego zdaniem, jedyny środek na to, by wszystkie kobiety rumuńskie spełnić mogły przyrodzoną im rolę żony i matki. Projekt wywołał burzę, a największymi wrogami okazały się kobiety. Prawie wszystkie związki kobiece w Rumunji wystąpiły z bardzo ostremi replikami przeciw projektom socjologa, nazywając je niemoralnemi i dla Rumunji nie do przyjęcia.

PHILIP MACDONALD

Przedruk wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW“)

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 17

Ale Antoni nie słuchał. Cofnął się zpowrotem do strasznego krzesła i pochylił nad spoczywającą w niem ofiarą. Patrzył przez długą minutę, poczem podniósł powoli głowę.

— Brzydki widok, brr!

Wziął prześcieradło i przykrył zpowrotem zamordowanego.

— Wie pan, co nadaje tej okropności taki przejmujący charakter? Gdyby był zupełnie ubrany albo zupełnie nagi, nie byłoby to takie obrzydliwe. Cóż to jest ostatecznie przerznięcie gardła? Ale ten różowy negliż!... Mam wrażenie, że patrzę na jakieś potworne niemowlę — do licha!

— Prawda? Wszyscy doznaliśmy wstrząśnienia. Pan Lucas — nigdy nie widziałem go w takim nastroju. Ten negliż zbił mnie absolutnie z tropu. Dopiero potem dowiedziałem się, że nieboszczyk przebierał się tu wieczorami i że miał tu wszystko pod ręką, garderobę i t. d. W każdym razie ciężka sprawa, bardzo ciężka.

Boyd mówił znużonym głosem. Przeczuwał od samego początku, że będzie miał do zgryzienia wyjątkowo twardy orzech. I w dodatku urlop należał mu się od szesnastu miesięcy.

Antoni zdjął oczy z zakrytego krzesła.

— Przebierał się tu prawie co wieczór, prawda? Prawie zawsze obiadował na mieście... No, a gdzież są te szafy?

Rozejrzał się po ścianach, ale nie zobaczył nic poza kasą ogniotrwałą, szafami do książek i naturalnie obrazami.

Boyd podszedł do ściany, prawej od wejścia, i, zatrzymawszy się w środku jej długości, zaczął coś majstrować koło boazerji. Otworzyły się dwa skrzydła, każde półpiętej stopy wysokie i trzy szerokie, i oczom Antoniego ukazała się skrytka, mająca osiemnaście cali głębokości. Z lewej strony były półki, z prawej na dole korytko do obuwia, a u góry drążek do wieszadeł. Wisiały tu szeregiem żakiety, fraki i spodnie.

Antoni stanął przed garderobą.

— Co za porządek! Jaka wygoda i elegancja!

Zaczął zaglądać do szuflad.

— Tak. Koszule. Kołnierzyki. Białe krawaty. Czarne krawaty. Kamizelki. Spinki i drobiazgi. Jeszcze więcej bielizny — wszystko z różowego jedwabiu. Skarpetki. Jedna, dwie, pięć par butów. Jeden cylinder. Dwa szapoklaki. Laska. Wszystko w komplecie. Lekcja poglądowa męskiego szyku. Jaka ładna laska! Trzeba jej się przyjrzeć.

Zdjął z wieszaka cienką, ciemną laskę bambusową z rączką z kości słoniowej i zważył ją w ręku.

— Ciężka. Prawdopodobnie.

Objął palcami obsadę rączki.

— Czy tak? — zapytał Boyd.

Antoni skinął głową.

— Tak. Odrazu mi się zdawało. Nie nadarmo taka ciężka. Proszę!

Wysunął z drewnianej pochwy ostrze, podobne do rapira, długie na osiemnaście cali. Z obu stron rączki z kości słoniowej wyskoczyły dwie sprężynki, tworząc małą rękojeść.

Patrzyli przez chwilę w milczeniu na uczynione odkrycie. Stal migotała słabym, niebieskawym połyskiem. Wkońcu Boyd rzekł:

— Bardzo wielu panów nosi takie laski.

Antoni podniósł czoło.

— Wątpię, panie Boyd. Co pan właściwie rozumie przez wielu? O. wiem, że co się tyczy statystyki, pan jest ode mnie mocniejszy, ale i ja lubię obliczać i zawsze w każdej rzeczy opieram się na faktycznych danych. Niech mi pan powie swoje cyfry, a wtedy zapytam pana, jaki procent bogatych, starszych Napoleonów giełdowych nosi takie laseczki, jak nasz pupil.

Boyd zmarszczył czoło i przesunął ręką po brodzie. Nie odpowiedział.

Antoni wsunął zpowrotem ostrze w śliczną pochwę.

— Widzi pan? Mój procent wyraziłby się całym szeregiem zer, maleńkim dziesiętnym ułamkiem, nie prawdaż.

— Przypuszczam, że ma pan rację — odparł superintendent i odwrócił nagle głowę, gdyż drzwi otworzyły się i wszedł Pike, niosąc w ręku kurtkę z zielonego sukna.

Boyd wyjął kopertę, wydobył guzik i położył go na kurtce, którą inspektor rozpostarł na biurku. Antoni został przy skrytce z garderobą. Po chwili Boyd odwrócił się i rzekł:

— Miał pan rację. Za mały. I wyrób zupełnie inny Te są w ten sposób zrobione, że się ich nie przyszywa tylko przyczepia do materjału.

Antoni odwrócił głowę.

— Tak? — rzekł. — Ciekaw jestem, czy badaliście szofera?

— Którego? — zapytał Pike. — Ogólnego czy prywatnego?

— Naturalnie prywatnego.

Pike uśmiechnął się lekko.

— Jeden z moich ludzi albo to już zrobił, albo nie bawem zrobi. Ale liberja Lines-Bowera nosiła granatowe ubrania ze stalowemi guzikami.

— Co, tak skromnie?

Antoni opuścił garderobę i podszedł do biurka, na którem leżała zielona kurtka.

— Właściwie nie o guzikach myślałem, a chwilowo o czem innem.

— Tak?

(d. c. n.)

KRONIKA

STYCZEŃ
18
SOBOTA.

DZIS: Katedry św. P.
JUTRO: Henryka

Ws. słońca g. 8 m. 7
Zachód „ g. 16 m. 5
Ws. słońca g. 8 m. 57
Zachód „ g. 5 m. 7

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dnia 19 b. m. nabożeństwo odprawi w kościele św. Trójcy o godz. 12-ej w południe pastor Kotula, a w kościele św. Jana w tymże czasie pastor Lipski.

Tramwaj Łódź - Brzeziny

Dowiadujemy się że w związku z mającą nastąpić budową linji tramwajowej Łódź—Brzeziny w poniedziałek dnia 20 b. m. odbędzie się konferencja między przedstawicielami gminy Nowosolna i Dyrekcji Ł. E. K. D., na której ma być omówiona sprawa wydzierżawienia gruntów pod linję tramwajową. (w)

Komunikat

„Sprzedaż biletów na Maskaradę Ł. S. O. O." odbyć się mającą w dniu 8 lutego r. b. w salach Filharmonji, na zasilenie Kasy, odbywa się we wszystkich oddziałach naszej straży oraz w firmie „Styrcza" przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91.

Zarząd i Komenda
Ł. S. O. O.

Zajścia w fabryce Lorentz i Krusze w Zgierzu

W fabryce f. Lorentz i Krusze w Zgierzu, mieszczącej się przy Dąbrowskiej 13, od 6 tygodni niewypłacano robotnikom zarobków.

Wstrzymanie wypłat nastąpiło z przyczyn niezależnych od firmy, gdyż jest ona w bardzo przykrem położeniu finansowem i pod nadzorem sądowym.

W dniu wczorajszym tłum robotników w liczbie około 320 osób, rozgoryczony długim oczekiwaniem na wypłaty zgromadził się na terenie fabryki i wysłał delegację do dyrekcji, żądając kategorycznie wypłacenia natychmiast zaległych zarobków.

Gdy administracja fabryki odmówiła temu żądaniu robotników, podniosły się groźne okrzyki pod jej adresem, jednak w rezultacie po wyjaśnieniu, że uskutecznić wypłaty można jedynie za zezwoleniem nadzorcy sądowego, robotnicy wybrali dedelegację, która zwróci się do nadzorcy o uskutecznienie wypłat. (w)

Sprawa pożyczki dla m. Pabjanic

W związku ze staraniem magistratu m. Pabjanic o pożyczkę długotermin. na dokończenie robót inwestycyjnych miejskich do Pabjanic przybył dyrektor dep. kredytu długoterminowego p. dr. Szenk Mieczysław, który zwiedził wszystkie rozpoczęte budowle miejskie, a więc rzeźni, domów spółdzielczych robotniczych oraz łaźni miejskiej. W imieniu miasta prez. Orłowski, zreferował dr. Szenkowi całokształt sprawy prosząc o przychylne potraktowanie sprawy kredytów dla miasta Pabjanic, koniecznych dla dokończenia budowli niezbędnych ze względu na stan sanitarny miasta Pabjanic. (w)

Uruchomienie fabryki K. Kröninga

Jak to już donosiliśmy przed kilku dniami unieruchomiona została całkowicie fabryka Karolewskiej Manufaktury, stanowiąca własność K. Kröninga, przyczem pracy zostało pozbawionych ponad 850 osób.

Obecnie po otrzymaniu pewnych zamówień, zakłady Karolewskiej Manufaktury z początkiem przyszłego tygodnia mają być ponownie uruchomione, przez 6 dni w tygodniu, jednak część robotników w liczbie około 250, stanowiąca drugą zmianę w jednym z oddziałów fabryki, ulegnie redukcji. (w)

Niebezpieczny złoczyńca w potrzasku

Rzekomy doktór okazał się oszustem i bandytą

Odcisk palca zdradził przestępcę

Przed pewnym czasem wydział śledczy zaprowadził stałe dyżury wywiadowców na dworcach w Łodzi.

Wywiadowcy ci nie zmieniali się, dzięki czemu byli w stanie dokładnie zapoznać się ze stałymi bywalcami dworców w godzinach nocnych, a pozatem posiadając wszystkie listy gończe byli w stanie schwycić każdego notowanego a przybyłego na gościnne występy do Łodzi przestępcę.

Ta inowacja dała już kilkakrotnie doskonałe wyniki, a dzień wczorajszy był już prawdziwym sukcesem.

O godzinie 9.26 rano przybył na dworzec Kaliski pociąg ze Lwowa.

Wywiadowca bacznie rozglądający się po peronie zauważył jakiegoś wysokiego bardzo elegancko ubranego młodego człowieka, trzymającego małą skórzaną walizkę w ręku.

Twarz owego eleganta wydawała się wywiadowcy dziwnie znajomą, to też śledząc z oddali przybyłego, dyskretnie wyciągnął z kieszeni listy gończe i stwierdził, że nieznajomy jest łudząco podobny do niejakiego Edwarda, Edmunda, Gustawa Krygera, poszukiwanego za oszustwa i napad rabunkowy.

Będąc przekonanym, iż nieznajomy jest właśnie Krygerem wywiadowca zbliżył się do niego i poprosił go ze sobą na posterunek policyjny na dworcu Kaliskim.

Początkowo nieznajomy odmówił i to bardzo gniewnym tonem, wykrzykując, że jest to bezprawie i „wogóle granda", ale stanowcza postawa wywiadowcy zrobiła swoje i pomimo protestów poszedł on z wywiadowcą na posterunek.

Kiedy kazano mu się wylegitymować, zrobił znowu awanturę, oświadczył dyżurnemu przodownikowi, że pociągnie wszystkich winnych tego bezprawia do odpowiedzialności, że jest bardzo ustosunkowany i wszyscy winni zatrzymania go będą wydaleni ze służby policyjnej.

Chciał nawet dzwonić, do województwa starostwa grodzkiego, ale wkońcu zdecydowanym ruchem wyjął z kieszeni książeczkę wojskową i podał ją przodownikowi.

Nastąpił moment konsternacji, ponieważ książeczka opiewała na nazwisko doktora *Stanisława Potkowskiego zamieszkałego* stale we Lwowie.

Ale wywiadowca, pomimo tego dowodu, nie był jeszcze zupełnie przekonany, to też poprosił grzecznie zatrzymanego, by zechciał położyć odcisk palca na kawałku papieru.

Rzekomy doktór Potkowski uczynił zadość tej prośbie.

Już pobieżne przyjrzenie się obu odciskom, a więc na papierze i w książeczce wojskowej wykazywało szaloną różnicę.

Wobec powyższego rzekomego doktora przewieziono do wydziału śledczego i tu okazało się, iż wywiadowca bynajmniej nie mylił się gdyż zatrzymanym okazał się faktycznie poszukiwany Kryger.

Przyciśnięty do muru, przyznał się do swego prawdziwego nazwiska i zeznał, że książeczkę wojskową, którą się legitymował ukradł doktorowi Potkowskiemu we Lwowie.

W toku dochodzeń okazało się, iż Kryger poszukiwany był przez sądy okręgowe Grudziądza, Torunia, Bydgoszczy, Poznania, Lublina, Łodzi, Białegostoku i Łomży.

We wszystkich tych miastach za wyjątkiem ostatniego popełnił on poważne oszustwa, w Łomży zaś dokonał zbrojnego napadu na Adama Bielszewskiego obywatela łomżyńskiego, którego ciężko poranił podczas dokonania na niego napadu.

Napad ten został dokonany w maju 1923 roku.

Wobec tych wszystkich danych, Krygera osadzono w więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji sędziego śledczego.

(p)

Walka z błonicą

na terenie m. Łodzi

Zgodnie z reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4 grudnia 1929 roku, odbyło się w tych dniach w Urzędzie Wojewódzkim, pod przewodnictwem p. nacz. dr. St. Skalskiego, posiedzenie Komitetu ścisłego do walki z błonicą na terenie m. Łodzi. Stosownie do zaleceń Państwowego Zakładu Higjeny, postanowiono w okresie miesięcy stycznia, lutego i marca r. b. przeprowadzić na terenie naszego miasta akcję przeciw błoniczną w sposób następujący: 1) dokonać zapobiegawczych szczepień przeciwbłonicznych w przedszkolach miejskich i prywatnych; 2) utworzyć 3 oddziały szczepieniowe w różnych częściach miasta; w skład każdego oddziału wejdą lekarz i higjenistka; skoordynować akcję tę w rękach Komitetu ścisłego do walki z błonicą, do którego wchodzą przedstawiciele: Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu, Kasy Chorych oraz Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia.

Co się tyczy wydatków, związanych z przeprowadzeniem akcji przeciwbłonicznej na terenie m. Łodzi, ustalono następujące sumy partycypacji: Wydział Zdrowotności Publicznej — zł. 1,200; Kasa Chorych m. Łodzi — zł. 4,500; Departament Zdrowia Publicznego (Wojewódzki Urząd Zdrowia) — zł. 1,800

Obniżenie cen węgla

Składy węglowe obowiązane są do sprzedaży węgla po cenach wyznaczonych

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu postanowiono — zgodnie z wnioskiem komisji dla ustalenia cen węgla — obniżyć cenę węgla dla składów kategorji pierwszej (A) ze 6.60 do zł 6,50 za 1 centnar, dla budek węglowych — ze zł. 7,60 do zł. 7,40 za I centnar.

W wyniku przeprowadzonej kontroli, postanowiono zmienić zaszeregowanie składów węglowych do poszczególnych grup.

Do grupy pierwszej, posiadającej węgiel najprzedniejszego gatunku zaliczono firmę S. C. Abramowicz — Kolejowa 6. W składzie powyższych obowiązuje cena na 100 klg. węgla grubego w detalu zł. 6,50.

Do grupy drugiej zaliczono składy: Powszechna Spółdzielnia Spożywców — Ogrodowa 72, Abramowicz i Wodzisławski — Kolejna 2, W. Kopczyński — Kolejna 4, E. Radoszycki — Kilińskiego 67, Ch. Krauskopf — Kilińskiego 66, „Antracyt" — Węglowa 7, M. Steinman — Węglowa 8, „Węglonit" — Składowa 29, A. Schwartz — Przejazd 90, St. Szmigielski — Rzgowska 81, R. Losoń — Rzgowska 108, „Czeladź" — Tramwajowa 16, „Elibor" — Kilińskiego 70, „Gete—we" — Węglowa 7, 6, „Konsorcjum" — Przejazd 62, „Węglobok" — Zagajnikowa 43, ‚Progress" — Kilińskiego 65. B. Neugebauer — Kolejna 3, A. O. Teschich — Kilińskiego 68, i „Ka—te—we" — Śląska 3. W składach drugiej grupy obowiązuje cena za 100 klg. węgla grubego w detalu — zł. 6,40.

Do grupy trzeciej zaliczono składy: M. Grzegorzewski — Kolejna 8, Laskier — Kolejna 10. Lisner — Łaska 5, B. Kowalewski — Ogrodowa 78, M. Rozenblatt i Syn — Kolejna 9, R. Stefan — Rzgowska 118, B. Schultz — Śląska 2, „Węgiel" — wł. E. Buchner — Rzgowska 119, „Ignis" — Karolew — Kolejowa 5, H. Plam — Kolejna 2, Łódzka Spółka Węglowa — Węglowa 6 i Liberman L. — Węglowa 5.

W składach tej grupy obowiązuje cena za 100 klg. węgla grubego w detalu zł. 6.

Składy węglowe obowiązane są do sprzedaży węgla po cenach wyznaczonych dla poszczególnych grup, począwszy od dwóch korcy, składy hurtowe kopalń — począwszy od pięciu korcy węgla.

W ten sposób nabywcy nawet mniejszych ilości węgla będą go mogli kupować w bliższem i temsamem tańszem źródle zakupów.

Rejestracja bezrobotnych

na zapomogę zimową

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 13—go stycznia 1930 roku rozpoczęła się rejestracja bezrobotnych na zapomogę styczniową, którzy otrzymali państwową zapomogę zimową na miesiąc grudzień 1929 roku z kasy Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych, oraz tych osób, które wyczerpały zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia w miesiącu grudniu 1929 roku.

Rejestracja odbywa się w lokalu Urzędu Zasiłkowego przy ul. Piotrkowskiej 273, w godzinach od 9—ej do 14—ej, według następującego porządku:

Sobota, dnia 18 stycznia 1930 roku: bezrobotni, których nazwiska rozpoczynają się od liter: T. U. W. Z. Ż.

Bezrobotny, zgłaszający się do rejestracji powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację PUPP., stwierdzającą fakt pobrania zapomogi zimowej za miesiąc grudzień 1929 roku, względnie wyczerpania zasiłków ustawowych z funduszu bezrobocia w grudniu 1929 roku.

Udogodnienia komunikacyjne

dla mieszkańców Rudy Pabjanickiej

Jak już donosiliśmy przed paru dniami odbyła się konferencja między przedstawicielami Ł. E. D. K., oraz miast Rudy Pab. Pabjanic i Tuszyna, na której między innemi była omawiana sprawa zmniejszenia cen biletów do Rudy Pabjanickiej.

W sprawie tej przedstawiciele dyrekcji K. D. nie dali konkretnej odpowiedzi, uzależniając swe stanowisko w tej sprawie, od Zarządu.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Ł. E. K. D., na którem postanowiono przyjść z pomocą mieszkańcom miasta Rudy Pabjanickiej i wprowadzić w życie wzorem Pabjanic i Konstantynowa, tak zw. bilety lokalne.

Wobec powyższego Zarząd Ł. E. K. D. postanowił wprowadzić w najbliższym czasie bilety lokalne, któreby kosztowały na przestrzeni od Marysina do Rudy—Pabjanickiej (krańcowy przystanek) 15 groszy .

W sprawie tej ostateczna decyzja zapadnie na wspólnej konferencji obu zainteresowanych stron. (w)

Smierć pod kołami pociągu

Na stacji Koluszki zdarzył się nieszczęśliwy wypadek zakończony śmiercią Teofila Szylinga mieszkańca Łodzi.

Szyling oczekując na pociąg, w chwili gdy ten zbliżał się do stacji i był jeszcze w pełnym biegu, usiłował skoczyć do wagonu, chybiwszy jednak stopni wagonu wpadł pod koła, które obcięły mu obie nogi, zmiażdżyły kadłub i obcięły głowę. Zmasakrowane szczątki niefortunnego skoczka, wydobyto z pod kół wagonu i złożono w budynku stacyjnym do czasu zejścia komisji sądowo—lekarskiej. (w)

W sprawie próśb o udzielenie opieki społecznej

Magistrat otrzymał okólnik Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, dotyczący próśb osób niezamożnych o udzielanie opieki społecznej. W myśl okólnika, opartego na art. 7 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 6—III — 1928 roku, wszelkie prośby tego rodzaju powinny być uprzednio zbadane i zaopinjowane przez opiekuna społecznego. Zgodnie zaś z okólnikiem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28—11 — 1927 roku zarządzenia i orzeczenia władz gminnych w omawianych sprawach powinny zawierać pouczenie o ośrodkach prawnych wraz ze wskazaniem terminu do wniesienia ew. rekursu oraz władzy, za której pośrednictwem rekurs taki powinien być wniesiony.

Odczyt p. starosty Rżewskiego

Dziś, o godz. 8—ej wiecz. w lokalu Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89 p. starosta Aleksy Rżewski wygłosi odczyt na temat: „Udział Łodzi w walce o niepodległość w roku 1905".

Treść odczytu stanowią: Rok 1905 w oświetleniu dziejowem. Niepodległość Polski w programie socjalistycznym. Organizacja bojowa. Lokaut łódzki. Walki bratobójcze w Łodzi. Ciągłość walki zbrojnej z najazdem aż do wskrzeszenia Ojczyzny.

Interesujący temat, jak również osoba wybitnego prelegenta ściągną niewątpliwie do Polskiej Y. M. C. A. licznych słuchaczy.

Komisje lotne dla badania cen artykułów żywnościowych

W dniu wczorajszym Łódzkie Starostwo Grodzkie wysłało na miasto kilka specjalnych komisyj lotnych, dla zbadania cen artykułów żywnościowych, które to zwracały szczególną uwagę na cenniki mięsa, nabiału oraz wyrobów masarskich.

Komisje te w razie ujawnienia pobierania cen wyższych od ustalonych w cennikach sporządzały protokuły, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. (w)

Ekspozytura I Starostwa Grodzkiego przeniesiona zostaje na ul. Bazarną

Ekspozytura I Starostwa Grodzkiego w Łodzi, mieszcząca się dotychczas w lokalu przy Placu Kościelnym, z dniem 20 b. m. przeniesiona zostaje na ulicę Bazarną 4, a nie Browarną, jak to mylnie podawano. (w)

Wieczór klubowy

Związek Zawodowy Handlowców Polskich w Łodzi, (Piotrkowska 108), urządza w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 6-ej p. p. drugi z rzędu „Wieczór Klubowy" dla członków Związku i zaproszonych gości.

Płoną zagrody wiejskie

Pastwą ognia padł inwentarz żywy i martwy

Nocy onegdajszej we wsi Andrzejów, gminy Ostrobrowskiej powiatu Słupeckiego, w zagrodzie wdowy Anny Michalskiej wybuchł groźny pożar, który strawił doszczętnie całą zagrodę.

Pożar powstał z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn w stodole i przy silnym wietrze przeniósł się szybko na oborę, a następnie na dom mieszkalny.

Mieszkańcy pogrążeni we śnie, spostrzegli pożar, dopiero gdy zapalił się dom mieszkalny i belki trzeszczały im nad głową.

Ratować było zapóźno. Mieszkańcy w bieliźnie zaledwie zdołali się uratować. Natomiast, śpiący w komórce obory, 13-letni służący Franciszek Szymański, zapomniany przez domowników, żywcem się upiekł w zgliszczach budynku.

Pożar zniszczył stodołę ze zbiorami, oborę, dom mieszkalny, przyczem spaliły się 2 konie i krowa oraz drobniejszy inwentarz żywy.

Straty według prowizorycznych obliczeń wynoszą około 30000 złotych.

Dzięki sprzyjającemu wiatrowi, pożar przeniósł się na sąsiednie zabudowania należące do Bulińskiego Wacława, gdzie również spłonęła stodoła i obora, natomiast dom mieszkalny zdołano uratować.

Straty wynoszą około 10000 zł. Wobec tego, że Anna Michalska żyła w niezgodzie ze służbą, zachodzi podejrzenie, któryś ze służących dokonał podpalenia przez zemstę. Policja prowadzi w tym kierunku dochodzenie.

Tejże nocy we wsi Biskupia Wola, gminy Czarnocin, powiatu łódzkiego wybuchł groźny pożar. Zapalił się wiatrak stanowiący własność Przychowskiego Mateusza. Wobec braku natychmiastowej pomocy spalił się wiatrak doszczętnie, jak również zboże w nim się znajdujące, które zwieźli okoliczni wieśniacy do przemiału. Straty wynoszą 8000 złotych. Dochodzenie prowadzi policja powiatowa. (w)

Zgłoszenia do Kasy Chorych niestale zatrudnionych robotników oraz pracowników

Izba I Sądu Najwyższego, rozpoznając skargę kasacyjną pracodawcy, skazanego za niezgłoszenie pracownika, uznała za niesłuszny zarzut skarżącego co do rzekomej bezzasadności kary pieniężnej, jaką wymierzył mu zarząd Kasy Chorych za niezgłoszenie do tejże kasy niestale zatrudnionego pracownika, ta bowiem okoliczność, że osoby niestale zatrudnione obowiązane są, stosownie do art. 17 ustawy z dnia 19 maja 1930 r., z chwilą podjęcia pracy same zgłosić się do Kasy Chorych, celem wpisania ich na listę członków, bynajmniej nie zwalnia ich pracodawców od obowiązku takiegoż zgłoszenia, obejmującego na mocy art. 15 ustawy z dn. 19 V. 1920 r., o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, wszystkich bez wyjątku pracowników, a więc również i niestale zatrudnionych.

Natomiast ustalił Sąd Najwyższy w powyższym wyroku, że pracodawca jest obowiązany uiścić składkę ubezpieczeniową za niestale zatrudnionego pracownika nie w całości, a tylko w części, która jego samego obciąża, pozostałą bowiem część obciążającą zarobki pracownika winien wpłacić do Kasy Chorych sam pracownik, zgodnie z treścią art. 52 ust. 5 powołanej ustawy z 19. 5. 1920 r.

W razie nieuiszczenia przez pracodawcę i pracownika, niestale zatrudnionego, składek ubezpieczeniowych, wysokość kary pieniężnej, wymierzonej pracodawcy, winne być dostosowane do kwoty należnych jedynie od niego samego składek.

Wyrok powyższy, zawiera bardzo doniosłą wykładnię ustawy o Kasie Chorych, i został już publicznie ogłoszony w orzecznictwie Sądów Polskich. (w)

Niebywałe zdziczenie wśród młodzieży szkolnej

Uczniowie ukamienowali dozorczynię

W dniu wczorajszym w Piotrkowie miał miejsce wypadek tragicznie zakończony, który wykazuje w całej pełni zdziczenie młodzieży szkolnej.

Oto uczniowie szkoły żydowskiej mieszczącej się przy ul. Piłsudskiego 1 w Piotrkowie po wyjściu ze szkoły napadli na dozorczynię sąsiedniego domu, niejaką Katarzynę Czajkową lat 57, którą obrzucili kamieniami.

Gdy poraniona kobieta upadła na ziemię, nie wystarczyło to jeszcze bestjalskim sprawcom, gdyż w dalszym ciągu zasypywali ją gradem kamieni.

Krzyki poranionej straszliwie kobiety zaalarmowały sąsiadów, którzy pospieszyli z pomocą.

Na widok przybywającej odsieczy rozwydrzeni uczniowie zbiegli. Do poranionej zawezwano pogotowie Ratunkowe, lekarz którego stwierdził kilkanaście ran pleców, rąk i głowy. Nadto niesczęśliwa dozorczyni odniosła uszkodzenie oczu i lekarz jest zdania, że najprawdopodobniej straci wzrok. Z powodu bardzo poważnego stanu Czajkowej umieszczono ją w szpitalu św. Trójcy. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, mające na celu ustalenie nazwisk sprawców bestjalskiego czynu i pociągnięcia ich do surowej odpowiedzialności. (p)

Zamach samobójczy bezrobotnego

W dniu wczorajszym w bramie przy ulicy Narutowicza 50, usiłował pozbawić się życia przez zażycie większej ilości jodyny 30-letni bezrobotny Czesław Czyżowski (6-go sierpnia 58).

Desperatą w porę dostrzegli przechodnie i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz po usunięciu trucizny z żołądka przewiózł go w stanie osłabionym do szpitala Zbiorni Miejskiej. (w)

Przedłużenie zasiłków dla bezrobotnych

Rozp. Min. Pracy i Op. Społ. na terenie m. Łodzi, powiatu łódzkiego, w gminach Brus, Chojny, Nowosolna, Radogoszcz, i Wiskitno, m. Ozorkowa, Rudy Pabjanickiej, Zduńskiej Woli, Piotrkowa, Kalisza, gm. Opatówek, pow. Kaliskiego, m. Konstantynowa, Pabjanic, Tomaszowa Mazowieckiego, Zgierza, Aleksandrowa oraz powiatów radomskowskiego, piotrkowskiego, konińskiego i kolskiego, dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 28 lutego 1930 roku włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z Funduszu Bezrobocia w ciągu 13-tygodniowego okresu, określonego art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przedłużono okres zasiłkowy do 17 tygodni. (w)

Gdańsk zarabia na Polsce

Jak wynika z zestawienia dotyczącego naprawy taboru kolejowego w roku 1928, wydatki Polski, na ten cel przekroczyły 20 miljonów złotych. 90% tej sumy wypłacono stoczni gdańskiej, która przeprowadza remont uszkodzonego taboru. Stocznia gdańska jest jak wiadomo wspólną własnością rządu polskiego i Wolnego Miasta Gdańska. Zatem część uskutecznionych wypłat wraca do Polski pod postacią zysku od wspomnianego przedsiębiorstwa.

Gdańsk zarabia również na ruchu towarowym, który odbywa się przez port gdański z Polski i do Polski. Zarobki te przypadające w udziale gdańskim firmom transportowym, wynosiły na podstawie szacunku dokonanego przez autora polskich bilansów płatniczych, w roku 1928 przeszło 30 miljonów złotych.

Zwolnienie od podatku dochodowego
od nowowybudowanych domów

Według rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 22 kwietnia 1928 roku, wolne są od podatku dochodowego dochody z domów nowozbudowanych, względnie wykończonych, albo z ich części, nowozbudowanej lub wykończonej w okresie 1925 do końca 1935 roku, a to na przeciąg 10 lat, to jest do końca roku podatkowego od chwili ukończenia budowy, pod warunkiem, że budowa zostanie ukończona po dniu 20 maja 1925 roku i przeznaczona będzie na cele mieszkalne.

Dochody osiągnięte przed ukończeniem budowy, bądź w drodze prowizorycznej eksploatacji części pomieszczeń, bądź w drodze pobrania zawczasu czynszów lub zadatków podlegają również zwolnieniu od podatku. Ponadto osobom, w okresie 1925 do 1935 roku, które wybudują domy mieszkalne przysługuje prawo potrącania z ogólnego dochodu sum zużytych na budowę, z wyłączeniem jednak zaciągniętych na budowę pożyczek państwowych.

Według rozp. M. Skar. z d. 3 list. 1927 r. zwolnienie to od podatku dochod. dotyczy nowych budowli przeznaczonych na cele mieszkalne. Za budynki takie będą uważane, takie budynki, których przynajmniej 2-3 użytkowej powierzchni, służy wyłącznie celom mieszkalnym (jako pokoje mieszkalne, uważane będą kuchnie, nisze, względnie alkowy i t. p.).

Osoby ubiegające się o ulgi w podatku dochodowym, winny złożyć odpowiednie podania do właściwej władzy podatkowej I-ej instan., przed uprawomocnieniem się wymiaru podatku dochodowego, za rok podatkowy, bezpośrednio następujący po roku, którym ukończono budowę.

Do podania należy dołączyć dowody uzasadniające prawo do przyznania ulgi (świadectwo Magistratu lub Komitetu rozbudowy o stanie wykonania budowy) o przeznaczeniu powierzchni, oraz kubaturze wybudowanych pomieszczeń, nadto o ile chodzi o potrącenie z dochodu sum wziętych na budowę, wiarygodny wykaz poniesionych na budowę kosztów, tudzież wykaz otrzymanych ewt. na cele budowy pożyczek państwowych. W razie niezłożenia podania w powyższym terminie, ulgi o których mowa będą udzielone przy wymiarze podatku dochodowego na następny rok podatkowy, pod warunkiem złożenia podania w sposób wyżej wskazany. (w)

Źle jest siedzieć w Odesie
i mieć kamienicę w Łodzi

P. Abram Wagowski jest stałym mieszkańcem Odesy i niepodzielnym spadkobiercą kamienicy w Łodzi na pryncypalnej ulicy.

O tym „doniosłym“ fakcie wiedział niemal każdy łódzki wróbel. Wiedzieli też sąsiedzi, jak siedzi...

Dlatego może, iż wszyscy o tem wiedzieli, to z kamienicą Wagowskiego stał się kawał...

Pewnego słonecznego dnia czerwcowego, roku 1928 do kancelarji rejenta, p. Juljana Łady, przybył znany na bruku łódzkim kupiec, Moszek Radomski, w towarzystwie dość przyzwoicie odzianego pana, którego przedstawił jako Abrama Wagowskiego, niepodzielnego spadkobiercę domu, w którym Radomski zamieszkiwał, przybyłego z Rosji.

Za prawdziwość słów swoich Radomski złożył ustnie uroczyste słowo honoru, poczem przedstawił cel przybycia w ten sposób:

— P. Wagowski pragnie odsprzedać mi połowę kamienicy za 180,000 zł,, więc upraszamy pana rejenta o napisanie aktu.

Kancelarja rejenta sporządziła odpowiedni akt kupna — sprzedaży, w którym p. rejent zaznaczył, iż „znany mi osobiście p. Abram Wagowski i t. d.“.

Formalnościom stało się zadość i p. Moszek Radomski odtąd był współwłaścicielem kamienicy.

Po niejakim czasie atoli ojciec Wagowskiego, zamieszkały w Łodzi, otrzymał od swego syna z Odesy list, w którym tenże przesłał mu plenipotencję na sprzedaż domu, potwierdzoną urzędowo przez władze bolszewickie.

Jakież zdziwienie ogarnęło szanownego rodzica, gdy ujrzał w aktach hipoteki nazwisko Radomskiego i t. d.

Tatuś odpisał synowi, by nie robił z tata — warjata.

— Byłeś w Łodzi, dom sprzedałeś a teraz chcesz, bym po raz drugi szukał kupców?! — pisał m. in. oburzony ojciec.

W odpowiedzi Wagowski nadesłał z Odesy telegram, z którego treści wynikało, że nie był wcale w Łodzi i po raz pierwszy dowiaduje się o sprzedaży domu.

Oszustwo wyszło na jaw, Radomski został pociągnięty do odpowiedzialności. Sąd okręgowy w Łodzi skazał go za oszustwo na 6 miesięcy więzienia.

Wczoraj sprawę tę rozważał sąd apelacyjny *w Warszawie, przed* obliczem którego stanie w charakterzy świadka p. rejent Łada, mający ustalić stopień znajomości z Wagowskim, co, oczywiście, ma znaczenie dla sprawy.

Obronę wnosi adw. Mieczysław Lewy.

Przesłuchany rejent Łada — oświadczył, iż nie znał osobiście Wagowskiego, zaznaczając, iż akt wypełnił na podstawie relacyj swego pomocnika. W wyniku przeprowadzonej rozprawy — sąd apelacyjny wyrok skazujący I instancji zatwierdził.

Wisielec w 5-ym komisarjacie PP
Pod wpływem alkoholu postanowił zakończyć porachunki z życiem

Wczoraj w godzinach popołudniowych zatrzymano na Placu Wolności jakiegoś młodego człowieka pijanego do nieprzytomności. Przyprowadzono go do 5 Komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to Józef Kalecki lat 29, zamieszkały przy ulicy Wróbla Nr. 5.

Ponieważ był on zupełnie pijany zamknięto go w areszcie do wytrzeźwienia. Kiedy w niespełna godzinę potem, jeden z policjantów wszedł do celi zajmowanej przez Kaleckiego stwierdził, że aresztant rozebrał się do naga i powiesił się na kracie okna.

Kalecki wisiał na sznurze, którym miał podwiązane spodnie. Przytomny policjant jednym cięciem szabli odciął niedoszłego samobójcę, który dawał jeszcze oznaki życia. Zawezwano do niego lekarza pogotowia, który udzielił mu pierwszej pomocy. (p)

Obroty kupców nieprowadzących ksiąg handlowych
ustalają urzędy skarbowe

Jak się dowiadujemy w bieżącym tygodniu urzędy skarbowe w Łodzi przystąpiły do energ. pracy nad ustaleniem faktycznego obrotu kupców nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych.

Ponieważ ustalenie faktycznych obrotów w wypadku tym jest bardzo trudne wobec braku wszelkiego materjału, urzędnicy skarbowi i kontrolerzy badają od kilku dni konta bankowe, pocztowe poszczególnych kupców oraz ich konta u hurtowników oraz fabrykantów.

W ten sposób opracowany materjał faktyczny będzie odpowiadał w najbliższem przybliżeniu stanowi faktycznemu i faktycznym obrotom. (p)

Rocznica powstania styczniowego
w Polskiej Y. M. C. A.

W nadchodzący czwartek t. j. dnia 23-go stycznia r. b. godz. 8-ej wiecz. w lokalu Polskiej Y.M.C.A., przy ulicy Piotrkowskiej 89 prof. J. K. Targowski wygłosi odczyt p. t. „Henryka Pustowójtówna, kobieta — bohater powstania styczniowego“. Odczyt oparty będzie na niedrukowanych nigdzie dokumentach historycznych.

Kto powinien wykupić patent I a kto II kategorji
Sensacyjny wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Od pięciu lat już na terenie Polski obowiązuje ustawa o wykupywaniu świadectw przemysłowych a do dnia dzisiejszego jeszcze zdarzają się spory na ten temat. Ostatnio jedna z firm łódzkich na skutek odrzuconej skargi wniosła zażalenie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ponieważ odnośny urząd skarbowy zmuszał ją do wykupienia patentu wyższej kategorji (I zamiast II).

Najwyższy Trybunał Administracyjny po dokładnem rozpatrzeniu sprawy orzekł iż do wykupienia patentu I kategorji zmuszone są firmy które uprawiają stale handel hurtowy, handel zaś detaliczny w minimalnych ilościach, natomiast patent II kategorji wykupują te firmy, które handel detaliczny a więc w mniejszych ilościach uprawiają stale, zaś sprzedaż w większych partjach sporadycznie. Orzeczenie Najwyższego Trybunału zostało przesłane Ministerstwu Skarbu, które ze swej strony przesłało je do Izby Skarbowej w Łodzi celem uniknięcia na przyszłość podobnych precedensów. (p)

Kierownik P.U.P.P. w Radomsku
skazany na 4 miesiące więzienia

W połowie lipca 1929 roku głośną była sprawa przywłaszczenia, jakiego dopuścił się kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Radomsku, Roman Gross, który sprzeniewierzył powierzone mu na wypłaty bezrobotnym sumy, z funduszów państwowych.

Sprawę Grossa rozpatrywał Sąd Okręgowy w Piotrkowie, który biorac pod uwagę niewielkie straty jakie poniósł P. U. P. P., gdyż Gross, przywłaszczone pieniądze częściowo zwrócił, tudzież jego nienaganny tryb życia dotychczas, nieskazitelną służbę wojskową, zastosował powyższe jako okoliczności łagodzące i z art. 53, 578 K. K. skazał Grossa na 4 miesiace więzienia. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki:
M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiej (Aleksandrowska 87), Z. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (p)

ROZRYWKA i ODPOCZYNEK PO PRACY

TEATR — KINO — WIDOWISKA — RADJO

TEATRY

Teatr Kameralny: — „Która to była“
Teatr Miejski: — Sonata Kreutzerowska
Teatr Popularny: — Kocioł czarownicy.

CO GRAJĄ W KINACH

Bajka: — Samson i Dalila.
Capitol: — Dama w szkarłacie.
Casino: — Kobieta na księżycu.
Corso: — Eddie Pollo.
Czary: — Czarny jeździec.
Era: — Golgota uczciwej kobiety. Serja II.
Grand Kino: — Narzeczona Nr. 68.
Luna: — „Arka Noego“
Mimoza: — Z dnia na dzień.
Palace: — Miłość w ogniu.
Przedwiośnie: — Mogiła Nieznanego żołnierza.
Resursa: — Władca Sahary.
Raj: — Niewolnica Allaha.
Słońce: — Błękitny walc.
Syrena: — Król wilków.
Splendid: — Śpiewający błazen.
Uciecha: — Karuzela grzechu.
Wodewil: — Eddie Polo.
Zacheta: — Człowiek śmiechu.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
PREMJERA „KOTŁA CZAROWNICY“.

Dziś, sobota wieczorem przygotowywana z wielkim nakładem pracy reżyserskiej Leopolda Zbuckiego i całego zespołu premjera niezwykle fascynującego melodramatu rosyjskiego Grzegorza Ge „Kocioł czarownicy“ w którym szerokie pole do popisu znajdują Iza Kozłowska, L. Zbucki i E. Waczyńska, oraz M. Biskupska, Wł. Matuszkiewicz, Wł. Staszewski i T. Warchałowski. Specjalne dekoracje E. Pietkiewicza. W niedzielę dwa razy oraz dni następnych „Kocioł czarownicy“.

OSTATNIE POWTÓRZENIA „BRONX — EXPRESSU“.

Dziś, sobota popołudniu po raz bezwzględnie ostatni powtórzenie żydowsko — amerykańskiej komedji O. Dymowa „Bronx — Express“ poczem interesująca sztuka ta schodzi z afisza.

„KOPCIUSZEK“
po raz ostatni.

Jutro, sobota o godz. 12 wielka atrakcja dla naszych milusińskich: pierwszorzędnie wystawiona i ferjowo ujęta barwna, przeplatana tańcami i śpiewami bajka „Kopciuszek“ po raz bezwzględnie ostatni.

TEATR GEYEROWSKI
Piotrkowska 295.

Dziś, sobota i niedziela dwa razy arcywesoła krotochwila „Zażarty automobilista“ czyli „300 kilometrów na godzinę“. Reżyseruje Stanisław Dębicz.

TEATR KAMERALNY
Traugutta Nr. 1.
„KTÓRA TO BYŁA“.

Dziś, sobota, niedziela dwa razy i dni następnych pełna salonowego humoru, lekka buduarowa komedja A. Bibesco „Która to była“ w doskonałem wykonaniu I. Faleńskiej, Z. Marcinowskiej, W. Paczkówny i Wł. Ziembińskiego.

„DZIELNY WOJAK SZWEJK“.

Jutro w niedzielę o godz. 4 popołudniu „Dzielny Wojak Szwejk“ w reżyserji i inscenizacji L. Schillera z Michałem Zniczem w roli tytułowej.

Ceny popularne.

TEATR MIEJSKI.
„SONATA KREUTZEROWSKA“.

Dziś w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych „Sonata Kreutzerowska“ A. Savoira podług Tołstoja z pp.: Ireną Grywińską i Dyr. K. Adwentowiczem w rolach czołowych.

„CYJANKALI“.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 8,30 wieczorem „Cyjankali“ sztuka F. Wolfa. Reżyserja i inscenizacja Leona Schillera. W rolach czołowych pp.: Grywińska, Dąbrowska, Horecka, Morska, Chodecki, Kijowski, Krzemieński, Znicz.

Dziś ceny popularne.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO
PROGRAM WARSZAWSKI.
na dzień 18 stycznia.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych
13.10 Komunikat meteorologiczny.
13.20 — 15.00 Przerwa.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.45 „Kącik artystyczny L. S. G.“
16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 „Skrzynka pocztowa“ — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
17.45 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Grześ z Sanoka“ pióra Marji Dynowskiej.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Centralne Tow. Organizacji i kółek rolniczych do swych członków.
19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe.
19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące.
20.15 Feljeton p. t. „W 20-tą rocznicę Klubu Optymistów — wygł. p. Iza Mandukowa.
20.30 Koncert wieczorny. Muzyka Fr. Lehara. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Al. Wasiel (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.).
22.00 Feljeton p. t. „Sztuki przeinaczone“ — wygł. p. T. Frenkiel.
22.15 Komunikaty; meteorologiczny policyjny. sportowy.
23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej „Bristol“. Orkiestra Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

KINO „MIMOZA“

„Z DNIA NA DZIEŃ“.

Głośny już dziś pisarz polski, Ferdynand Goetel, posiada w swym dorobku literackim m. in. niezwykle zajmująco napisaną powieść p. t. „Z dnia na dzień“. Dzieło to posłużyło reżyserowi, J. Leytesowi, znanemu twórcy „Huraganu“, za scenarjusz do filmu, zyskując już po pierwszym seansie gorące uznanie publiczności.

„Z dnia na dzień“, zrealizowany wielkim nakładem kosztów przez wytwórnię rodzimą Dworkowsk - Film — Bydgoszcz, przenosi nas w piękne, a tak mało nam znane ziemie poleskie w czasie wojny polsko - rosyjskiej. Treścią filmu są przeżycia trzech dusz, to odwieczny dramat miłości i poświęceń, wzruszający do głębi.

Obraz, wyposażony w niezwykle barwne sceny codziennego życa Poleszuków, w kapitalne typy wieśniaków i żołnierzy, oraz w świetnie oddane epizody z jarmarku, stał się popisem koncertowej gry aktorów z Poznanianką Ireną Gawęcką i Adamem Brodziszem na czele.

Bohaterzy dramatu przy nakręceniu filmu przeżywali niepowszednie wrażenia, to też gra ich nacechowana nadzwyczajną szczerością, daje niekłamane złudzenie prawdy życiowej.

Czasopisma

„Współczesna Kobieta“

Wyszedł z druku Nr. 3 tygodnika „Kobieta Współczesna“, na treść którego złożyły się następujące prace: „Poprzez kodeksy różnych narodów“ — St. Adamowiczowa, „Co mówi P. T. Męczkowska wybitna bojownicza o prawa kobiet w sprawie art. 141 i 142 Kod. Karn.“, „Pani Kolasińska“ (Z cyklu jak żyją i pracują kobiety) — Helena Boguszewska, „Powitanie“ i „Katastrofa“ — N. Kuczyńska „Malwina“ — Marja Kuncewiczowa, „Anna Edes“ — Desider Kosztolany i, „Ricarda Huch“ — K. Bielańska, „Na marginesie sensacyjnej książki“ — J. M. „S. P. Anna Harland-Zajączkowska“ — J. B. B., „Ameryka po Warszawsku“ — Z. P., „Z teatrów“ — Z. P., „Wśród książek“ — Cz. Wojeńska, „Życie i praca“, „Z szerokiego świata“, „Z kina“.

Do numeru jest dołączony dodatek „Mój Dom“ i tablica wzorów haftów.

Do akt Nr. 3026—1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 56, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majera Wienera i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 16 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 31—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Łomżyńskiej Nr. 20/22, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „J. Berger" Przędzalnia składających się z mebli biurowych i innych rzeczy ocenionych na sumę 1410 zł.

Łódź, dnia 14 stycznia 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

Do akt Nr. 63—1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru LEONARD NABOROWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw ogłasza, że w dniu 5 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 192, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do E. Szmellera — Farbiarnia — składających się z samochodu ciężarowego ocenionego na sumę 4050 zł. —

Łódź, dnia 11 stycznia 1930 r.

Komornik LEONARD NABOROWSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 14 lutego 1930 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 8, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „H. Wajkranc i K. Sznajderowicz" i składających się z konfekcji damskiej i męskiej oszacowanej na sumę zł. 4275.

Łódź, dnia 17 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Podrzecznej Nr. 2, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Zeliga Grossmana i Wolfa Pawłowskiego i składających się z konfekcji męskiej oszacowanej na sumę zł. 3460.

Łódź, dnia 17 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 4 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pl. Wolności Nr. 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „H. Minski i M. Grundmän" i składających się z konfekcji damskiej i dziecinnej oszacowanej na sumę zł. 1170.

Łódź, dnia 14 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 20, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Michaela Galasa i składających się z skór oszacowanych na sumę zł. 991 gr. 37.

Łódź, dnia 15 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „M. Ch. Rosenberg" i składających się z piecyków szamotowych, szpadli, łańcuchów i t. p. oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 15 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 29 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 29, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jankla i Mirli małż. Liberman i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 665.

Łódź, dnia 15 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. 23, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Zysmana Najmana i składających się z kredensu i zegara oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 15 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 28 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Leona Tomczaka i składających się z autobusu firmy „Chewrolet" oszacowanego na sumę zł. 508.

Łódź, dnia 15 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 5 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Ogrodowej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henocha Neumarka i składających się z maszyn do wyrobu swetrów oszacowanych na sumę zł. 2105.

Łódź, dnia 15 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Drewnowskiej Nr. 19, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Symchy Sztarca i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 445.

Łódź, dnia 17 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 30 stycznia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pl. Wolności Nr. 5 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Granka i składających się z czterdziestu palt męskich jesiennych oszacowanych na sumę zł. 1090.

Łódź, dnia 17 stycznia 1930 r.

Komornik ADAM JAROSZYŃSKI

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa" Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz